

Marilyn Nelson: The House On Moscow Street / Dom przy Moscow Street (tł. Ela Binswanger)

Marilyn Nelson: Dom przy Moscow Street

Z niepewnego źródła pamięci
bungalow kryty papą,
z podłogami chylącymi się w stronę ganku
i podwórko kończące się znienacka
zachwaszczonym wąwozem. Nic szczególnego:
ciąg trzech sypialni
i długi boczny ganek zamieniony w salon,
gdzie mój pradziadek Pomp palił,
słuchając wieczornych wiadomości,
długa, słoneczna kuchnia,
gdzie Annie, jego żona,
odmierzała mąkę kukurydzianą
i marzyła, patrząc w okno,
o widoku na wąwóz i wzgórze Shelby,
gdzie urodziła ich żywiołowe,
rosłe, jasne ciemnoskóre potomstwo.

W twardym,
wysokim, antycznym, podwójnym łożu środkowej sypialni,
duch ciotki Jane,
praczki,
która kupiła dom w 1872 roku,
ale choć wołam ją pełnym głosem,
nie pojawia się.
Podobnie jak duch Pompa,
z którym jedna z moich kuzynek, w swoim przekonaniu,
odbyła kiedyś długą i intymną,
nocną rozmowę bez słów.
Powiedział jej, choć nigdy się nie spotkali,
że ją kocha; obiecał,
że jej bolesne wdowieństwo się zagoi
bez pozostawienia blizn.

Urządzenia sanitarne w odrębnym zakątku
na tylnym ganku ze skośną podłogą
były pierwszą w mieście instalacją wodno-kanalizacyjną.
Ciocia Jane je zamontowała,
narażając się na gniew kobiety,
która mieszkała w dużym domu obok.
Ciocia Jane zapisała dom
Annie, której matkę znała
jako niewolnicę na plantacji,
aby Annie i Pomp mogli przeprowadzić się z dziećmi
do miasta, z Shelby Hill.
Moja babcia, jej brat i pięć siostr
obserwowali, jak ich twarze powoli zmieniają się
w owalnym lustrze na ścianie za drzwiami
w twarze nauczycieli, w złotej aurze poważania.
Oto Genewa, temperamentna siostra,
przeklęła ich uczelnie,
perfumując swoje drobne jak krople rtęci piersi
podarowanymi perfumami.

Tak samo jak miłość,
tak samo jak odwiedziny

grobu znanego przodka,
to rodzinne miejsce nie chce, bym milczała,
chce sprawiedliwych pieśni ku chwale Jezusa:

O, sumy i liście rzepy,
chleb kukurydziany na gorącej wodzie i kasza kukurydziana.
O, zatęchłe, tylekroć pokreślone Biblie;
pokolenia stracone chcą być odnalezione,
chcą być odnalezione.

(tł. *Ela Binswanger*)

*

Marilyn Nelson, pseudonim Marilyn Nelson Waniek (ur. 26 kwietnia 1946 w Cleveland, Ohio, USA), poetka, pisarka, autorka książek dla dzieci i młodzieży, tłumaczka, emerytowana profesor Uniwersytetu Connecticut i w latach 2001-2006 poetka-laureatka stanu Connecticut. Wielokrotnie nagradzana i wyróżniana w 2013 została wybrana do kapituły Akademii Poetów Amerykańskich.

Była córką Melvina M. Nelsona, lotnika z Tuskegee i żołnierza Sił Powietrznych USA, oraz Johnnie Mitchell Nelson, nauczycielki i pianistki. Dorastała w bazach wojskowych, co oznacza, że w okresie dzieciństwa przemieszczała się wraz z rodziną po całych Stanach Zjednoczonych.

Zacząła pisać w szkole podstawowej, ale miłość do poezji odkryła, uczęszczając do szkoły średniej dla osób o odmiennej przynależności rasowej w Teksasie. Tutaj zetknęła się z twórczością poetów afroamerykańskich.

Uzyskała licencjat na Uniwersytecie Kalifornijskim w Davis, tytuł magistra na Uniwersytecie Pensylwanii w 1970 oraz doktorat na Uniwersytecie Minnesoty w 1979.

W 1978 została profesorem języka angielskiego na Uniwersytecie Connecticut. W tym czasie opublikowała swoją pierwszą książkę, tomik poezji „For the Body”. W 2002 roku przeszła na emeryturę jako profesor emeritus Uniwersytetu Connecticut, ale nie przestała pisać.

W poezji Nelson dominuje wątek rodzinny, odzyskiwanie pamięci o historii Afroamerykanów, a także poszukiwanie sacrum w życiu codziennym. Znana jest również z włączania afroamerykańskiej tradycji ustnej do swojej twórczości.

Dorastała jako córka pilota z Tuskegee Airmen - pierwszej formacji czarnoskórych pilotów w armii USA. Jej ojciec był jednocześnie oficerem i człowiekiem żyjącym w segregacji rasowej, więc od dziecka widziała rozdźwięk między godnością a rzeczywistością społeczną. To potem wraca w jej wierszach jako spokojna, ale bardzo świadoma pamięć historii. Zaczęła pisać, żeby zrozumieć rodzinę i historię czarnoskórej społeczności Ameryki.

*

ad tł. „high-yellow brood” w oryginale, u mnie „jasnoskóre-ciemnoskóre potomstwo” > „jasne ciemnoskóre potomstwo”. „High-yellow” (jasnoskórzy czarni / mixed race), to historyczny termin slangowy określający Afroamerykanów o najjaśniejszym odcieniu skóry (często o złotawym odcieniu, stąd słowo „yellow” i „gold”). W tamtych czasach jasna skóra często wiązała się z wyższym statusem społecznym lub większymi możliwościami edukacyjnymi, co Nelson podkreśla, pisząc o ich karierach pedagogicznych.

ad tł. "daubing her quicksilver breasts" u mnie "drobne jak krople rtęci piersiątką". Gdy po polsku chce się powiedzieć, że jakaś dziewczyna ma bardzo małe piersi, to mówi się, że ma piersi jak wypryski. Porównanie z rtęcią jest po polsku w zasadzie niezrozumiałe. A że ja najpierw metafory i porównania widzę, zobaczyłam te "drobne jak krople rtęci piersiątką". Po polsku wtedy rozumiała jest ironia tego porównania.

ad "the wrath of the woman / who lived in the big house next door", u mnie "gniew kobiety, / która mieszkała w dużym domu obok" - oznacza gniew białej kobiety z "dużego domu", jak określano domostwo białych.